

AK-47, Dary (feat. Hinol)

-Ty, mordeczko..

-Co jest?

-Weź mi powiedz coś, gdzie są te dni które nie wrócą, powiedz mordo?

-Trzeba patrzeć w przód i tylko w przód.

- O Jezuu, o Boże, o kurwa!

Dostałem od Boga dary, by nie puszczać z japy pary,
by nie jak nocne mary mieć nieodsiedzianej kary.
Kar się namnożyło, choć było ich znacznie więcej,
jak z takim podejściem żyć? z pewnością naprędce.
Dostałem dar od Boga, moja rodzina,
moja matula, rodziny głowa, historia zawiła.
dostałem dar od Boga, moja dziewczyna,
moja żona, moja jedyna, moje natchnienie do życia.
Dostałem dar od Boga, darem od Boga szansa.
Dostałem ją jak stałem pod betoniarą na sankach.
Wypuścili na wolność, wolność kocham i rozumiem,
wolności oddać nie wolno, wolności oddać nie umiem.
Odkręciłem kran, z niego wypłynął mocny strumień
kozackich pomysłów, które nie trafią do trumien.
Przyjaciele, jest ich wiele lecz wszystkie zrealizuję,
to dopiero początek, Autopsję prezentuję.
Dostałem dar od Boga, darem rap co zapodał
koleżka co na schodach zrobienia go zrezygnował,
lecz we mnie to utkwilo, teraz przedstawiam historię,
która nie kończy się miło, mimo że na nią stawiam,
więc to robię, jak potrafię tak odpowiadam,
byś mógł wiedzieć jakie dostałem od Boga dary,
że warto do końca walczyć, choć sił może nie starczyć
to mam od osób wsparcie, które Pan Bóg mi dostarczył.
Dostałem dar od Boga, jaka wola twoja taka i na ziemi.
nie boje się cierni, lecz tego czy ktoś by docenił,
gdyby mnie włożył i oblicze zmienił.
Dostałem dar nauczania by ludzie byli wierni
swoim pasjom, wartościom, bo bez tego będą biedni.
Nauczyłem się słuchać, choć nie lubię słuchać bredni,
też się uczę nie na swoich błędach, to mój chleb powszedni,
to atut przedni, nie słyszeli po raz drugi, powiem im.

-Hinol, bracie, dlaczego tak się dzieje, że gdy dostajesz szanse to mocniej wiatr w oczy wieje?

-Sam nie wiem, biegnę przed siebie, chyba jak każdy,
czasami przyspieszam, wtedy wiatr czuć na twarzy.

-Hinol powiedz mi, gdzie podziały się dni (piękne dni) które nie wrócą?

-Znikają, bo muszą, zostawiają nam pustą kartę białą i długopis byś tworzył jutro, dziś.

Mordo, masz kartkę, pisz z głową,
bo to co piszesz dziś będzie kiedyś tobą,
i przykrą prawdą, albo przyszłością bardzo barwną,
albo, albo ujrysz światło, albo spadniesz na dno.
Brawo dla tych, co wyciągają z błędów naukę,
dla tych, co widza przyczynę, nie tylko skutek.
Minus jest plusem, gdy masz pokorne serce,
smutek jest ciemnym przejściem, prowadzi w lepsze miejsce.
W skutek wielu tych przeżyć trudno uwierzyć,
że człowiek mimo wszystko nadal chce żyć i wierzy,
że gdzieś za chmurami nadal piękny dzień trwa,
a Bóg da mu tyle, ile unieść zdoła, gdy przyjdzie pora,
śmiech i płacz spotkać, tylko pokora pomoże kurs obrać,
więc ciągle spontan, wąpię w szóstkę w lotka, w modłach
proszę zostaw mnie, niech jest jak jest już - prośba.